

Myśmy, Bracia, Chrystusa Żołnierze



Program tournée Armii Zbawienia po Polsce

„Uwaga, uwaga! Obca armia przekroczyła granice Polski. Zachodnia brygada armii 10 września 88 r. zajęła Poznań, kilka dni temu wkroczyła do Warszawy, a jutro kieruje się na Lublin.” Taką żartobliwą zapowiedź usłyszeliśmy z ust ks. Bogdana Trandy na koncercie reprezentacyjnej orkiestry Armii Zbawienia z Anglii, który odbył się w dniu 15 września w Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Warszawie. Znakami rozpoznawczymi orkiestry były dwa sztandary, narodowy brytyjski i niebiesko-czerwony, w który wpisane zostały słowa „krew i ogień”, a pod spodem nazwa identyfikacyjna: „Armia Zbawienia”. To wyjaśniło wiele. Granatowe mundury i połyskujące w światłach instrumenty dęte blaszane sygnalizowały, że mamy do czynienia (najprawdopodobniej) reprezentacyjną amatorską orkiestrą dętą Kwatery Głównej z Londynu.

Armia Zbawienia wywodzi się historycznie z ruchu metodystycznego w Anglii, a założycielem jej w 1865 r. był Wiliam Booth. Armia zorganizowana została na wzór wojskowy, ponieważ - jak uważali założyciele i obecnie członkowie - do zwycięstwa w walce z szatanem potrzebna jest zdyscyplinowana siła. Stąd też w Armii Zbawienia mundury, sztandary, szarże, odznaki, nazewnictwo, pielęgnowane dziś już jako tradycja. Szczególne jednak jest to wojsko, które za swego wodza uznaje Jezusa Chrystusa, a honory przyjmuje i oddaje palcem wskazującym wyciągniętym w górę, w stronę Wszechpotężnego Boga. Armia Zbawienia jest ruchem chrześcijańskim obejmującym cały świat, którego członkowie są naśladowcami Jezusa Chrystusa.

Na co dzień zajmują się tym, co określamy praktycznym chrześcijaństwem. Niosą różnego rodzaju pomoc charytatywną, są zaangażowani w różnego rodzaju działalność: głoszenie Ewangelii, organizo-

wanie grup zabawowych dla dzieci, granie w orkiestrach, leczenie chorych, wielbienie Boga, studiowanie Pisma Świętego, troskę o bezdomnych i głodnych. Członkowie Armii Zbawienia wydają zdecydowaną walkę alkoholizmowi i narkomanii. To oni starają się służyć przez niesienie pomocy potrzebującym w możliwie najlepszy sposób. Hymnem Armii Zbawienia, jest dobrze znana nam pieśń pt. „Głos Jezusa słyhać, brzmi na cały świat”. Ich hasło „Mniej doktryny a więcej czynu” winno zastanowić duchownych z Kościołów różnych denominacji. W opinii wielu pism zachodnich, autentyzm i pasja działania Armii Zbawienia na rzecz ludzi w potrzebie, więcej zrobiły niż wiele organizacji rządowych i społecznych razem wziętych.

Zbawieniowcy - tak siebie nazywają - szczególną uwagę poświęcają stronie muzycznej jako najlepszemu - ich zdaniem - sposobowi na zwrócenie uwagi i przygotowanie ludzi do odbioru Słowa Bożego. Członkowie Armii Zbawienia, zorganizowani w korpusy muzyczne, brygady śpiewacze i mniejsze jednostki, widoczni są w miejscach publicznych i otoczeni tłumem ludzkim, któremu mówią o zbawieniu.

Orkiestrę Armii Zbawienia gościliśmy w Polsce po raz pierwszy. Przyjechała z Exeter, miasta znanego w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii ze wspaniałej katedry gotyckiej, jak i najstarszego ratusza miejskiego.

Chrześcijański korpus muzyczny koncertował nie tylko w kościołach protestanckich, ale także w auli uniwersyteckiej „Kolegium Minus” - siedzibie Filharmonii Poznańskiej, na Rynku Starego Miasta w Poznaniu, pod Kolumną Zygmunta w Warszawie.

Orkiestra w swoich szeregach skupia ludzi różnych profesji. Są wśród nich pracownicy fizyczni, nauczyciele, studenci collegów i uniwersytetów, a także renciści. W krótkiej usłudze Słowem Bożym, przedstawił się między innymi saxhornista, który jest pastorem. Orkiestra, która koncertowała w Kościele Reformowanym liczy mniej więcej 30 osób, w tym

cztery kobiety. Jedna z nich była także solistką - wokalistką. Ustąpiła kilkoma pieśniami, przy akompaniamencie rodaczki grającej na klawiszowym instrumencie elektronicznym. Ten delikatny sopran, pełen niuansów dynamicznych, zdradzał wrażliwość muzyczną chrześcijańskiego wnętrza i był dobrym przerywnikiem koncertu orkiestry dętej, jako nośnik przekazywanych w pieśniach tekstów ewangelicznych.

Muzycy grają na instrumentach dętych z rodziny saxhornów, uzupełnionych trąbami, puzonami, tubami i perkusją. Skład ten różni się od spotykanych w naszym kraju orkiestr dętych, w których spotyka się dodatkowo flety, klarnety, saxofony i rogi. Orkiestra gości pod batutą dyrygenta Paula Colligsa, uzyskała bardzo rzadko spotykaną w tego rodzaju zespołach miękkość brzmienia i intonacyjną czystość. Tej klasy zespoły można jedynie spotkać w Czechosłowacji i to coraz rzadziej. Anglicy wykonywali dobrze znane utwory ze świeckiego repertuaru, jak też pięknie zinstrumentowane pieśni ogólnie znane protestantom. Orkiestra szczególnie zachwyciła marszem z tamburynami. Cztery solistki wykonały efektowne ewolucje przestrzenne z bębenkami tak zgodnie, że wywołały podziw i duże uznanie słuchaczy. Ten utwór, jak również marsz ukazujący poczet sztandarowy, uzmysłowiły nam, że jest to nie tylko orkiestra koncertująca stacjonarnie, ale przede wszystkim przygotowana do paradnych marszów na wolnych przestrzeniach. Zresztą tradycja mundurowych orkiestr paradnych jest szczególnie pielęgnowana w Królestwie, z którego Armia Zbawienia przybyła.

Dziękujemy muzykom i ewangelistom z Exeter, za przeżycia estetyczne i duchowe. Usługa orkiestry nasunęła refleksję: gdyby tak wszystkie militarne armie świata mogły połączyć się z Armią Zbawienia w jedności celów, byłiby to-parafrazując słowa znanej pieśni chrześcijańskiej- „bracia, Chrystusa żołnierze”. Ale tylko Bóg mógłby to sprawić.

RYSZARD KRAWCZYK

Londyn - siedziba Armii Zbawienia

